HELENA GRYNSZPAN

ur. 1926; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, dzieciństwo, życie codzienne, ulica Narutowicza, zabawy, podwórko, występy podwórkowe, piosenki przedwojenne, dozorcy

Dozorcy i zabawy na podwórkach

Ja strasznie lubiałam jak były takie występy podwórkowe. To przychodzili na podwórko, śpiewali i takie te... Służące, wszystkie służące płakały, bo te piosenki były takie strasznie rzewne i takie... opuścił, nie opuścił ją, i tak płakały. I różne akrobacje, i rzucało im się pieniądze przez okno, i to my dzieciaki to za nimi. Tak, że od podwórka do podwórka. Ale to było. Katarynki, wszystko było. Oczywiście, że pamiętam [tamte piosenki]. To nieraz śpiewają [je] tutaj w tej waszej telewizji. Śpiewają: „Hanko...” i te, te, te wszystkie podwórkowe piosenki. Pewnie, to się na pewno pamięta.

Dozorcę pamiętam, ale jak się nazywał to nie [pamiętam]. Ale wiem tylko jedną rzecz, to był Żyd, który się przechrzcił i ożenił się z Polką i miał z nią dzieci. I wiem, znaczy nie to, że wiem, tylko słyszałam, że jego zamordowali jako Żyda. Bo u Niemców to nie było przechrzcił się, nie przechrzcił się. A te córki, to nie wiem czy on przeżyły, czy nie. Jedna córka wyszła za mąż za Polaka, pamiętam. Ale jak się nazywał, nie pamiętam. Tylko mówię jak to było. Dlatego pamiętam. Gonił nas stale z tą miotłą. [Dlaczego nas gonił?] No myśmy jak to dzieciaki po tych podwórkach [latali]. Teraz może już nie [ma] tak jak kiedyś, ja nie wiem.

Tośmy lecieli, aż nas przeganiali, bo oni przecież, ci dozorcy, też nie dawali, żeby te występy [się odbywały], to przeganiali miotłą. Ale to było, bo przecież to dla nas to były występy, to był teatr. Nie telewizja, nie nic. Prawda? No, co było? Radio było, nic innego nie było. Patefon, no gramofon, gramofon z taką tubą. To pamiętam, że był w domu. Ale tak?

[Nie zapuszczaliśmy się daleko]. Na pewno na Narutowicza, a Narutowicza była bardzo długa ulica. Kilka domów i wracało się. Nie chodziło się daleko na takie piesze [wyprawy]. Nie pamiętam, żebym szła na przykład sama kiedyś do Ogrodu Saskiego, żebym sama kiedyś tam poszła. Nie pamiętam.

Data i miejsce nagrania	2006-11-28, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"